



Niedzielne pogadanki o arcybiskupie Teofilu Matulionisie

V niedziela Wielkiego Postu

Opowiadając historię wskrzeszenia Łazarza, św. Jan Ewangelista jak zwykle porusza wiele tematów. Przede wszystkim rzuca się w oczy to, że nikt ze świadków wskrzeszenia owiniętego w płótno, cuchnącego i rozkładającego się ciała nie nazywa tego cudem. Gdy Jezus uleczył niewidomego, wszystkich przepęliły emocje, omawiali to i spierali się, a gdy wskrzesił zmarłego, wielu „spośród Żydów, przybyłych do Marii, ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego“ (J 11, 45), mimo że wcześniej pocieszali siostry i płakali.

Nawet ten, kto ma mocną wiarę, nie jest obojętny wobec śmierci. Ani cudzej, ani swojej własnej. Jezus również „okazując ogromne wzruszenie przyszedł do grobu“ (J 11, 38), ponieważ „miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza“ (J 11, 5). Jezusa wiązały z tą rodziną z Betanii serdeczne relacje międzyludzkie. Wspominając pogrzeb arcybiskupa Teofila, kanonik Petras Rauda mówi, że podobna więź łączyła wiernych z biskupem: „Wszyscy uczestnicy – księża i świeccy – głęboko i w wielkim skupieniu przeżywali pożegnanie ze swoim biskupem, który świecił wszystkim niby gwiazda, przypominając tym, że nie ma nic szlachetniejszego i cenniejszego niż wytrwanie w wierności Najwyższemu, niezależnie od okoliczności“.

Stosunek do innego czyni człowieka człowiekiem, stosunek chrześcijanina do innego naznaczony jest miłością i poświęceniem. Oto jedno ze wspomnień o biskupie Teofilu: „Pochodząca z parafii w Bikawie młodzieńca Tekla Juknevičiūtė w 1913 roku przybyła do Piotrogradu w poszukiwaniu pracy. Spowiadała się ona w kościele pw. Św. Katarzyny u ks. Teofila. Widząc, jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża niedoświadczonej młodej dziewczynie w dużym, pełnym zepsucia mieście marynarzy, starał się on nakłonić ją do natychmiastowego powrotu do domu. Gdy dziewczyna odmówiła, gotów był napisać do jej ojca, aby zabrał córkę. Nie uspokoił się nawet wówczas, gdy powiedziała, że ponoć znalazła pracę i obiecała całkowite posłuszeństwo spowiednikowi. Żądał on, aby unikała spacerów po ulicach, utrzymywała kontakty tylko z katolikami, aby pracowała od serca, zawsze nosiła ze sobą szkaplerze, które miała otrzymać przy budowanym za Bramą Newską kościele. Gdy dziewczyna podporządkowała się tym rozkazom i przysłała do spowiedzi, potraktował ją z prawdziwą serdecznością i dał trzy ruble na drogę. Ilekroć później do niego przychodziła, zawsze doznawała niezwyklej dobroci księdza, mimo że – o czym dobrze wiedziała – nie brakowało mu innych trosk i obowiązków. [...] Dziewczyna przyznaje, że dzięki wsparciu duchowemu ks. Teofila zachowała wiarę i nie zбочyła z uczciwej drogi, chociaż i zamieszkała w wielkim mieście“.

Nie zwykła obecność, lecz chęć bliskości, pomocy i wsparcia zapada ludziom w serce. Niech przykład arcybiskupa Teofila, gorliwie spełniającego Jezusowy nakaz miłości, zachęca i nas do tego, aby podźwignąć bliźniego z upadku, uzdrowić, wzmocnić, wzbudzić w nim nadzieję.

Więcej informacji na stronie www.teofilus.lt/pl